

Kaz / Mario Kontrargument, PKKP (Początek Końca Końca Początku)

ta chwila trwa
shadow play
spotykam falshbacki
Gdańsk spowija mgła
dopijam dwa
i zamykam powieki

chcesz dać mi rade
dam ci rade
chce spokój
ludzie widza we mnie szczerosc
a nie wadę wzroku

wracam do przytyków
od tych ku* szmat z liceum
osiągnęły chu *
a gdy mam świat u steru
chce dzwonić, jak Linda spytać
komu teraz miauczysz mała
biorę litra
wracam na naszą ławkę starczy, nara!

dwa lata werwy żeby zapierd*
po festiwalach, pustych halach
pełnych salach
gdzie twoi idole byli
mi zdążyli połać
i zdążyli mi przy stole obiecywać złote góry
olać w chwili

całość w serca złapiesz jedno ci sprzedało się w mym rapie
to witrana z LP...
na ulicach
są jak dziwki
łatwo przepaść chłopie
różniaca między nami jest jak przepaść